

## **Otwartość na zmiany architektoniczne w miastach: rola kapitału kulturowego, przywiązania do miejsca i cech miejsc.**

Chcemy mieszkać w estetycznych, miłych dla oka miejscach. Jest to jedna z przyczyn dlaczego ludzie często gwałtownie reagują na propozycje zmian w architekturze i tkance miejskiej, które mogą wpłynąć na wygląd ich najbliższego sąsiedztwa czy miasta. Niektóre zmiany bywają powszechnie akceptowane, zaś inne powszechnie kontestowane. Częściej jednak, proponowane zmiany prowadzą do niezgody i konfliktów w lokalnych społecznościach. Przykładem może być tocząca się właśnie dyskusja w Toruniu, mieście w północno-centralnej Polsce słynącego z wspaniałego średniowiecznego Starego Miasta, dotycząca pierwszego w tym mieście „drapacza chmur”. Czy powinien zostać zbudowany? Jeśli tak, to jaką powinien mieć wysokość? Gdzie powinien być zlokalizowany, daleko od centrum miasta, w specjalnej strefie biznesowej, czy może blisko Starego Miasta oferując wspaniałą widok z restauracji położonej na dachu wieżowca? Wreszcie, czy taki projekt prędzej zniszczy historycznego „ducha miejsca” i zniechęci turystów do odwiedzania Torunia, czy może unowocześni miasto i przyciągnie nowych inwestorów? Powyższe rozważania pokazują, że ludzie różnią się zarówno gustem i poczuciem „smaku”, jak i gotowością do akceptacji zmian.

Proponowany do realizacji projekt badawczy składa się z dwóch części. W pierwszej, zidentyfikujemy prawidłowości, jakim podlegają oceny estetyczne architektury, oraz zidentyfikujemy takie fizyczne cechy budynków i ich otoczenia, które mają największy wpływ na te oceny. Liczne badania pokazują, że ludzie lubią architekturę historyczną, bogatą w detal oraz ornamenty, i preferują ją bardziej od innych stylów, na przykład prostej i pozbawionej ornamentów architektury modernistycznej oraz (być może) również od złożonej z dziwacznych kształtów architektury postmodernistycznej. Na podstawie teorii miejsca jako znaczącej lokalizacji, w pierwszym badaniu zbierzemy dane dotyczące sądów na temat różnych budynków i konstrukcji architektonicznych, prezentowanych na fotografiach, prosząc reprezentatywną próbę Polaków o ich ocenę na wymiarach opisowych (np. historyczny-nowoczesny, wyróżniający się-zwyczajny, homogeniczny-zróznicowany, czytelny-nieczytelny), emocjonalnych (np. relaksujący-irytujący, ekscytujący-nudny) oraz estetycznych (np. ładny-brzydki). Zdjęcia będą prezentowały budynki/rozwiązania urbanistyczne typowe dla trzech stylów architektonicznych: historycznego, modernistycznego i postmodernistycznego.

W tym samym badaniu sprawdzimy również, w jakim związku pozostaje gust architektoniczny do innych rodzajów gustów, np. muzycznego czy literackiego. Czy różne gusty stworzą klastry, czy będą od siebie niezależne? Dodatkowo, sprawdzimy jak inne miary kapitału kulturowego, takie jak poziom wykształcenia, są związane z gustem architektonicznym. Zgodnie z toczącą się dyskusją w literaturze przedmiotu, uważamy, że ludzie o wyższym poziomie wykształcenia będą bardziej „wszystkożerni kulturowo”, niż osoby o niższym poziomie wykształcenia, co oznacza, że ci pierwsi będą częściej oceniali jako estetyczne różne style architektoniczne, nie różniąc się jednocześnie od osób z niższym poziomem wykształcenia w pozytywnej ocenie architektury historycznej.

W drugiej części projektu, skupimy się na procesach odpowiadających za akceptację zmian w architekturze. Po pierwsze, przewidujemy, że stopniowe („organiczne”) zmiany będą bardziej akceptowane w porównaniu z tymi gwałtownymi i radykalnymi. Po drugie, zakładamy, że zmiany w niektórych kierunkach, np. z architektury modernistycznej na historyczną, będą bardziej akceptowane niż zmiany w przeciwnym kierunku (z arch. historycznej na modernistyczną). By móc zbadać powyższe hipotezy, zdjęcia trzech wspomnianych wyżej typów architektury poddamy obróbce graficznej, wprowadzając wszystkie rodzaje zmian (zmiana z arch. historycznej na modernistyczną, z historycznej na postmodernistyczną, z modernistycznej na postmodernistyczną, a następnie w przeciwnych kierunkach). W każdej „parze” będą trzy powiązane ze sobą stopniowe zmiany. Sprawdzimy również hipotezę, czy wyższa „wszystkożerność” osób z wyższym poziomem wykształcenia przekłada się również na akceptację zmian, to znaczy, czy osoby te będą bardziej akceptować bardzo zróżnicowane zmiany niż osoby z niższym poziomem wykształcenia.

Dodatkowo, zakładamy, że ze względu na to, że ludzie są zazwyczaj przywiązani do swojego miejsca zamieszkania, badani będą w mniejszym stopniu akceptować zmiany w swoim mieście zamieszkania w porównaniu ze zmianami w innym mieście. Przywiązanie do miejsca nie jest jednak jednolitym konstruktem, dlatego przewidujemy, że niektóre formy przywiązania do miejsca, np. przywiązanie aktywne charakterystyczne dla lokalnych aktywistów może być powiązane z większą otwartością na zmiany. By przebadać dużą oraz zróżnicowaną grupę osób, oba badania zostaną przeprowadzone przez Internet.